PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 1 marca 1916 roku. № 44.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Zdobycz w Durazzo.

Wiedeń. Urzędowo 28 b. m. Wojska nasze wzięły dotąd w Durazzo następującą zdobycz: 23 działa, w tem 6 dział nadbrzeżnych, 10.000 karabinów, wiele amunicji armatniej, wielkie zapasy prowiantów i 17 łodzi żaglowych i parowców. Według wszelkich oznak ucieczka Włochów na okręty wojenne odbywała się w największym popłochu.

Na froncie rosyjskim i włoskim nie było szczególnych wydarzeń

Ofensywa niemiecka we Francji.

Berlin. Urzędowo 28 b. m. **Na froncie francuskim.** Walki armatnie osiągnęły wielokrotnie wielką gwałtowność Na północ od Arras walki minowe; zniszczyliśmy około 40 m. pozycji nieprzyjacielskiej. W Szampanji wojska nasze po skutecznem przygotowaniu armatniem przeszły do ataku po obu stronach drogi Somme—Py—Souain. Zdobyły one dwór Navarin i pozycje francuskie po obu stronach, rozległości 1600 m.; wzięły do niewoli 26 oficerów i 1009 jeńców i zdobyły 9 karabinów maszynowych i 1 miotacz min.

Pod Verdun wyczerpały się znowu świeżo sprowadzone masy nieprzyjacielskie w daremnych próbach atakowania naszych pozycji pod fortem Douaumont jako też pod Hardaumont. Z naszej strony oczyściliśmy z nieprzyjaciela półwysep Mozy Champneuville. Posunęliśmy nasze linje w kierunku na Vacherauville i Bras.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nic nowego.

Po złamaniu ofenzywy rosyjskiej

Kopenhaga. W sprawie nieudałej ofenzywy rosyjskiej na Bukowinie donoszą z otoczenia cara, że rząd francuski prosił dwór carski, aby za wszelką cenę złamać front austro-węgierski na Bukowinie, aby przez uwięzienie jaknajwiększych sił państw centralnych w Galicji wschodniej odciążyć fron francuski.

Brak mięsa w Rosji.

Sztokholm. „Birz. Wied." donoszą, że w wielu gebernjach rosyjskich brak mięsa, skutkiem ezego istnieje zamiar zmniejszenia racji mięsnych dla żołnierzy a nadto zaprowadzenie 2 do 3 dni bezmięsnych dla ludności cywilnej.

Nowa próba pośrednictwa papieża.

Berlin. „Vossische Ztg" donosi. Ze strony urzędowej w Rzymie potwierdzają wiadomość, że papież usiłuje nawiązać rokowania między Włochami a Austro-Węgrami, mające na celu uzyskanie wzajemnej zgody na zaprzestanie rzucania bomb z samolotów.

Ostrzeliwanie Belfortu.

Lugano. Z granicy francuskiej donoszą, że skutkiem ostrzeliwania Belfortu otrzymali mieszkańcy granicznych miejscowości francuskich rozkaz przygotowywania się do ewakuacji.

Gorączkowy nastrój w Paryżu.

Genewa. Ostatnie wypadki wojenne wywołały wielkie zainteresowanie W Senacie i Izbie zebrali się senatorowie i posłowie, celem wymiany wrażeń. Nastrój był gorączkowy. Ciśnięto się do Brianda i Gallieniego, który udzielając wyjaśnień w Komisji wojskowej, oświadczył, że położenie nie jest niepokojące, ale poważne.

Rząd francuski opuścił Paryż?

Genewa. Według wiadomości nadeszłej z Paryża, rząd francuski przeniósł się z Paryża do Bordeaux.

Durazzo i Verdun.

Lugano. Chociaż we Włoszech nie ogłoszono komunikatu austrjackiego o zajęciu Durazza, ani niemieckiego o walkach pod Verdun, to jednak komunikaty francuskie i angielskie wywołały zaniepokojenie. Prasa nie ukrywa powagi tych wypadków, twierdzi jednak, że utrzymanie Durazza nie było w programie rządu włoskiego.

W obawie przed Zeppelinami.

Haga. Donoszą z Londynu, że wielu arystokratów w obawie przed Zeppelinami urządziło sobie mieszkanie pod ziemią. Galerje i musea prywatne pochowały dzieła sztuki w bezpieczne miejsca.

Po tamtej stronie frontu.

Z prasy polskiej, wychodzącej po tamtej stronie frontu bojowego w państwie rosyjskiem i z luźnych wiadomości, stamtąd dochodzących, wynika, iż w poglądach Polaków tam przebywających dokonał się przełom. Polacy w Rosji mogący z bezpośredniej bliskości obserwować komedję, jaką rząd rosyjski gra ze sprawą polską, widząc brak jakichkolwiek widoków rozwiązania tej sprawy po myśli pragnień polskich, przestali wierzyć w wolę Rosji urzeczywistnienia naszych słusznych żądań choćby w najskromniejszej mierze. Maximum ustępstw, jakie Rosja przyobiecała Polsce po wojnie, to autonomja, bliżej nie określona, zależna od znanych nam ciał ustawodawczych rosyjskich, a przytem najrozmaiciej tłomaczona. Np. zdaniem niektórych polityków rosyjskich miałby to być samorząd, na wzór ziemstwa prowincjonalnego.

Mimo tych obietnic Rosja nie uczyniła nic, coby wskazywało, iż traktuje je poważnie. Rosjanie nie przeprowadzili bowiem w czasie wojny żadnej reformy, nie znieśli żadnych ograniczeń i praw wyjątkowych, któremi rządziła w Polsce.

Wszystko to, jak niemniej brak wiary w zwycięstwo Rosji, a równocześnie fakt, iż sprawa polska dzięki bohaterstwu Legjonów polskich i akcji dyplomatycznej kół niepodległościowych urosła po tylu latach spokoju znowu do znaczenia najaktualniejszego problemu międzynarodowego, nie mogło nic wpłynąć na polityków polskich w Rosji, którzy wolność i przyszłość narodu stawiają ponad oportunizm względów materjalnych. To też jesteśmy świadkami zmiany ich dotychczasowej polityki, polegającej na zwróceniu frontu przeciw Rosji.

Prasa polska w Rosji zaznacza ciągle charakter międzynarodowy kwesji polskiej, w formie oględnej podnosi aspiracje państwowe narodu polskiego, zmuszając w ten sposób do zajmowania się sprawą polską prasę rosyjską, która niemal w całości stoi na zgubnem dla nas stanowisku, iż sprawa polska jest wewnętrzną sprawą Rosji.

Jesteśmy też świadkami, że nawet najopornięjsi wyznawcy wiary w Rosji wytrzeźwiają się ze swych złudzeń rosyjskich i szukają nowej orjentacji. Objawem tego jest zapewne także ostatnia podróż Dmowskiego po Europie. Gdyby bowiem dalej wierzył w obietnicę rosyjskie, nie szukałby poparcia u dyplomatów europejskich.

I nie może być inaczej. W chwili, przełomowej, kiedy przed narodem polskim otwarła się możność zdobycia państwa własnego, zrealizowania naszych

nieprzedawnionych praw, byłoby dowodem największego upodlenia niewolą, dowodem niezdolności naszej do państwowego bytu, gdybyśmy poszli na lep nieokreślonych autonomicznych obietnic rosyjskich. Przed nami możność zdobycia własnego państwa, lecz zdobyć je możemy jedynie poza Rosją i przeciw niej.

n.

Sprawy szkolne na okupacji austro-węg.

Liczne organizacje kulturalne, oświatowe i nauczycielskie, w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, (okupacji austrjacko-węgierskiej) wystąpiły do generalnej guberji w Lublinie z przedstawieniami i memorjałami w sprawie usunięcia nauki języka niemieckiego z programu reorganizowanych szkół ludowych w Królestwie.

Memorjały owe popierają swe wnioski następującymi argumentami: 1) rozpoczynanie nauki języka niemieckiego od klasy trzeciej wymagałoby uwzględnienia systematycznej nauki gramatyki polskiej już w drugim roku nauczania początkowego i przeładowania tym przedmiotem programu klasy trzeciej, gdyż „gramatyka polska musi wyprzedzać niemiecką" zgodnie z odpowiednią instrukcją c. k. Rady Szkolnej Krajowej galicyjskiej (W dziedzinie organizacji szkolnictwa ludowego w Królestwie obowiązują z małemi zmianami zarządzenia c. k. Rady Szkolnej krajowej galicyjskiej). Zbyt wczesna nauka gramatyki, zanim dziecko zdobędzie większy zapas materjału językowego jest bezużyteczną, nużącą i zniechęcającą dla nauki wogóle, a więc szkodliwą dla rozwoju dziecka i szkoły.

2) Wobec tego, że przeważna ilość dzieci miejskich uczęszczać będzie, jak dotychczas, nie dłużej niż cztery lata do szkoły, nauka języka obcego, ograniczając się tylko do trzeciego i czwartego roku, nie da żadnych rezultatów, jedynie uszczupli ilość godzin przeznaczonych na przedmioty dotychczas w szkole ludowej zaniedbywane, jak język ojczysty i wiadomości z geografji i historji kraju rodzinnego, tak niezbędne dla dziatwy naszej. Wobec niskiego poziomu kultury mas naszych, wzgląd ten ma dla nas daleko większe znaczenie, niż dla narodu, gdzie niema znacznego przedziału między kulturalnym poziomem masy i inteligencji. Wobec dotychczasowego systemu wynaradawiania przez szkołę rosyjską, tylko szerokie uwzględnienie nauki języka polskiego umożliwić może przejście z dotychczasowego stanu na stopień wyższej oświaty ogólnej.

3) W Galicji, gdzie potrzeba jezyka niemieckiego, jak twierdzi się, jest usprawiedliwiona interesem służby wojskowej, doświadczenie wykazało, że nauczanie języka niemieckiego, małych dzieci nie doprowadziło do żadnego celu— dzieci wskutek braku ćwiczenia zupełnie zapominają obcego języka. Jak wykazała przeprowadzona na wezwanie sejmu przez c. k. Radę Szkolną krajową galicyjską ankieta w 1909 roku, przeciwko językowi niemieckiemu oświadczyły się najpoważniejsze instytucje pedagogiczne (memorjał Towarzystwa nauczycieli Szk. wyższych wniesiony w 1910 roku do c. k. Rady Szkolnej krajowej, i najwybitniejsi działacze na polu szkolnictwa.

4) Wreszcie nauka języka obcego w szkole ludowej jest w oczach społeczeństwa w Królestwie symbolem politycznej niewoli i ucisku, przymusowe więc wprowadzenie języka niemieckiego staje się źródłem niepożądanego fermentu, budzi niechęć i rozgoryczenie i utrudnia narodowy ciężki proces konsolidacji polskiej opinji politycznej.

Memorjał opracowany przez społeczeństwo ziemi piotrkowskiej został wręczony przez specjalną delegację, generał-gubernatorowi bar. Dillerowi w początkach lutego, Delegacja otrzymała z gen. gub. wojennego zapewnienie, że sprawy poruszone w memorjale zostaną przedstawione u władz naczelnych okupacyjnych, że w sprawach tych zostały już poczynione pewne kroki, i że najprawdopodobniej język niemiecki będzie nieobowiązkowym przedmiotom w szkołach ludowych, jak również na projektowanych przez gener. - Gubernatorstwo kursach dla nauczycieli szkół miejskich.

Poruszone w memorjałach piotrkowskim i lubelskim sprawy dopuszczenia społeczeństwa do współpracy w dziedzinie szkolnictwa, drogą powołania Rad Szkolnych, mają być również przychylnie dla społeczeństwa rozstrzygnięte.

Głosy o Polsce.

Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg." wystąpiła w długim artykule przeciw wywodom Sazonowa o Polakach.

Dziennik zauważa, że Rosja miała sto lat czasu, by wykonać swe dobre zamiary wobec Polaków. Rosja zaniedbała tego i odkryła swą miłość dla narodu polskiego dopiero w chwili, kiedy wojska niemieckie i austro-węgierskie wkroczyły do Polski. Cała historja stosunków rosyjsko - polskich składa się z ciągłych gwałtów na narodzie polskim, którego życiu religijnemu zagrażano, którego szkoły niszczono. Odezwę wielkiego księcia Mikołaja oficjalnie interpretowano w tym duchu, że autonomja obowiązuje tylko dla tych części kraju, które będą przez wojska rosyjskie zdobyte W Galicji Rosjanie brutalnie obeszli się z ludnością polską.

Konferencje parlamentarne rosyjsko-polskie w Petersburgu, jakkolwiek skromne były ich cele, musiały być rozwiązane, ponieważ nie istniała platforma dla wspólnego porozumienia. Na kongresie w Niżnym-Nowogrodzie, protegowanym przez rząd rosyjski, oświadczono, że Polska i jej dążenia są jeszcze gorsze, aniżeli dążenia Bułgarów, gdyż Polacy marzą o królestwie aż po Smoleńsk, uprawiają zdradziecką politykę, zapowietrzyli wszystkie ministerstwa i sprowadzili rewolucję w roku 1905.

Z wszystkich tych powodów kierujący politycy polscy odwrócili się od Rosji i zwrócili się ku mocarstwom centralnym, po których spodziewać się mogą nie pustych słów, lecz konkretnych widoków wypełnienia życzeń narodowych. Los Polski przestał spoczywać w ręku ministrów rosyjskich. Ręce, którym go polecono, ustrzegą ją przed powrotem gospodarki rosyjskiej i potrafją ją ustrzedz z zewnątrz i wewnątrz od następstw tej gospodarki.

W „Arbeiter Ztg." organie austrjackiej partji soc. dem, zamieścił leader tej partji poseł Adler artykuł o sprawie polskiej, z którego cytujemy wyjątki:

„Przyszłość Polski—twierdzi Adler— narzuca problemy, które mają rozstrzygające znaczenie dla wszystkich ludów Austrji i całej Europy. Zdobycie Warszawy oznaczało dla nas nietylko oswobodzenie Polski z jarzma rosyjskiego, lecz oswobodzenie Europy z carskiego zwierzchnictwa, cel, z utęsknieniem wyczekiwany przez całe generacje europejskiej demokracji.

Choć może ojcowie nasi to oswobodzenie i oswobodzicieli inaczej sobie wyobrażali, historja świata idzie swemi własnemi drogami i dziwnych czasem szuka sobie narzędzi. I choćby odbudowanie Polski odbyło się w inny sposób i w innych formach, niż życzyła sobie demokracja, nie wolno zapominać, że i zjednoczenie Niemiec i Włoch odbyło się w innych rozmiarach i innemi środkami, niż życzyli sobie i przewidywać mogli rewolucjoniści lat czterdziestych i pięćdziesiątych. W każdym razie wskrzeszenie Polski i ostateczne zyskanie jej dla zachodu leży na drodze demokratycznego rozwoju Europy".

Jak donosi „Riecz", w kołach poselskich krąży wiadomość, że prawicowcy i nacjonaliści starają się wykluczyć z obrad dumskich sprawę autonomji polskiej. W celu nadania kwestji polskiej innego kierunku, zamierzają deputowani nadmienionych obozów podjąć z trybuny parlamentarnej kwestję mandatu posła Parczewskiego, obecnie profesora warszawskiej wszechnicy. Zarówno w politycznych, jak w rządowych kołach uważają poruszenie tej kwestji za niepożądane.

Książę Eugenjusz Trubeckoj umieścił w „Ruskom Słowie" artykuł o sprawie polskiej. W zakończeniu artykułu ks. Trubeckoj dochodzi do następującej konkluzji: „Jedno można dzisiaj powiedzieć, a mianowicie, że ogłoszenie niepodległości Polski może być tylko wynikiem siły a nie słabości Rosji, gdyż zbudowanie niepodległości według projektu niemieckiego, opierającego się na osłabieniu Rosji, będzie bardzo niebezpieczne.

Wszystko zależy od tego, ile z ziem polskich uda się Rosji odzyskać. Jeżeli skończy się tylko na odzyskaniu Królestwa Polskiego, to wtedy otrzyma ono autonomję".

Ogromnie ciekawa koncepcja. Przypomina trochę stołypinowskie: „najpierw uspokojenie, a potem reformy". Najpierw więc Rosja musi zdobyć całą Polskę, stać się silną, a potem dopiero ogłosi niepodległość. Znamy to wszyscy, aż nadto dobrze! Od 1815 roku ta silna Rosja, gdy tylko była istotnie silną, nie wahała się nas obrabowywać ze wszystkich praw, wbrew twierdzeniu ks. T., iż tylko od siły Rosji zależy nasza wolność!

Z sądów w Radomiu.

Skład wydziału cywilnego przy wojskowym sądzie Komendy obwodowej w Radomiu powiększył sędzia p. Jan Palm-

rich, który dotąd sprawował agendy we Włoszczowej.

Na miejsce radcy sądowego, p. Edwarda Lorenca, który jak to donosiliśmy w № 39 naszego pisma, przechodzi do Lublina, przyjeżdża do Radomia radca sądowy p. Łaszkiewicz, dotąd urzędujący w wydziale cywilnym sądu Komendy obwodowej w Biłgoraju.

Co do uruchomienia hipoteki gubernjalnej, to dochodzą nas w tym względzie pomyślniejsze wiadomości.

Do chwili obecnej trudności uruchomienia hipoteki gubernjalnej wynikały z tego, że w gmachu b. Sądu Okregowego Radomskiego umieścił swe biura zarząd dróg żelaznych wojskowych na obszar Polski, podlegającej administracji wojskowej austrjacko-węgierskiej. Otóż Zarząd powyższy adaptował gmach b. Sądu Okręgowego pobudowaniem różnych ścian i korytarzy koniecznych, co znów zatamowało przystęp do archiwum i biura hipoteki i notarjuszów, istniejący w czasach przedwojennych.

Obecnie władze kolejowe zgodziły się oddać z powrotem archiwum, biura hipoteki i rejentów do użytku wydziału hipotecznego i notarjuszów z zastrzeżeniem, że dostęp do nich będzie prowadził przez drzwi, umyślnie wybite w tym celu w gmachu b. Sądu Okręgowego od strony ul. Szerokiej.

Plany inżynieryjne przez władze kolejowe zostały już sporządzone, na takowe wyraziła zgodę Komenda obwodowa i w tych dniach zacznie się wybijanie drzwi.

A zatem, jeżeli znów nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda, możemy mieć nadzieję, że w marcu hipoteka gubernjalna zacznie być czynną.

Dowiadujemy się również, że tymczasowo otwarty będzie w Radomiu jeden sąd gminny, z atrybucją sądzenia jedynie skarg w materji cywilnej Sprawy o przekroczenia i przewinienia w materji karnej w dalszym ciągu podlegać będą atrybucji wydziału cywilnego przy sądzie Komendy obwodowej w Radomiu. Powód ten, że jeden sąd gminny byłby przeciążony pracą. Poprzednia atrybucja Sędziego Pokoju przywrócona będzie z chwilą uruchomienia drugiego sądu gminnego w Radomiu.

Sąd gminny otwarty będzie w pierwszych dniach marca r. b. i będzie się mieścił w gmachu b. gimnazjum żeńskiego przy ul. Lubelskiej, obok kościoła po-Bernardyńskiego.

k.

Z działalności Komitetu obyw. w Przytyku.

(Koresp. „Gazety Radomskiej").

Przytyk w lutym.

W „Gazecie Radomskiej" z dnia 16 lutego b. r. znajduje się opis poświęcenia szkoły w Przytyku. Dziękuję Szanownemu Autorowi za wyrażone mi uznanie. Ponieważ przy poświęceniu tem wzięły czynny udział prócz mnie i inne osoby, czuję się w obowiązku uczynić w tym opisie małe uzupełnienie.

Gdy dokonałem aktu poświęcenia i skończyłem swe przemówienie, zabrał głos nauczyciel nowo otwartej szkoły p. Józef Sudelik. W słowach pełnych ciepła i umiłowania pracy oświatowej skreślił swój program, jaki zamierza wprowadzić do obecnej szkoły. Poczem p. hrabina Lubieniecka rozdała obrazki pamiątkowe, dodając, że w końcu roku te dzieci, które okażą postępy i pilność w nauce, dostaną z jej ręki nagrody szkolne. Wreszcie dziatwa pod przewodnictwem swego nauczyciela odśpiewała kilka patrjotycznych pieśni, których ją p. Sudelik nauczył jeszcze w dawnej szkole pomimo presji i surowych zakazów rządowych. Na tem zakończyła się uroczystość poświęcenia szkoły w Przytyku. Obecnie p. hrabina Lubieniecka urządza loterję fantową na korzyść szkolnictwa ludowego w gminie Przytyk.

Dodać należy, że Komenda Obwodowa w Radomiu zatwierdziła już Radę szkolną dla Przytyka w następującym składzie; przewodniczący Stefan Niepokojczycki, członkowie: hr. Lubieniecki, ks. proboszcz Jan Boduszek, p. p. Ogarzyński, St. Gumowski i kierownik szkoły p. Sudelik.

A teraz słów parę o działalności naszego Komitetu Obywatelskiego. Gmina Przytyk jest jedną z najwięcej zniszczonych przez wojnę. Oto wykaz spalonych lub rozebranych budynków włościańskich i dworskich: domów mieszkalnych 762, stodół 1011, obór 764, przystawek 870, spichlerzy 201 i kościół częściowo zniszczony we Wrzosie. To też komitet miejscowy, chcąc przyjść biedakom z pomocą, prowadzi akcję ratunkową, a mianowicie:

1) od czasu do czasu sprowadza z pierwszych źródeł artykuły koniecznej potrzeby; jako to: mąkę, sól, cukier, naftę i t. p. i sprzedaje biednym po cenie kosztu;

2) przeprowadził rozdawnictwo ciepłej zimowej odzieży, uzyskanej z komitetu powiatowego Radomskiego;

3) udziela zapomóg przeciw głodowych najbadziej potrzebującym w sumie 300 rb. miesięcznie;

4) prowadzi akcję odbudowania spalonych wsi i w tym celu wyjednywa u władz Rządowych drzewo materjalne dla rozdzielania bezpłatnie tym, którzy nie mają pieniędzy na kupno;

5) Obecnie zakłada (komitet) 2 herbaciarnie przy kościołach we Wrzosie i we Wrzeszczowie. Biedakom z Przytyka daje bony na chleb i wypicie herbaty w prywatnej herbaciarni w Przytyku;

6) przystąpił do założenia dwóch cegielni komitetowych w Przytyku i we Wrzosie. Sprawa ta, chociaż jest na dobrej drodze, dużo jeszcze napotka trudności, zanim w czyn wejdzie.

To są główne dotychczasowe czynności naszego Komitetu Obywatelskiego, w skład którego wchodzą: ks. Piotr Dembowski proboszcz z Wrzosu, p Niepokojczycki z Podgajka, p. Dr Stępkowski lekarz miejscowy, p. Ogarzyński pisarz gminy, p. Czyż sekretarz sądu, p Gumowski ławnik tegoż sądu, p. Karasek wójt i piszący. Chociaż każdy z tych członków w miarę możności ponosi powną część pracy w komitecie, jednak największą działalność w tym względzie rozwijają pp. Niepokojczycki, Ogarzyński i ks. Dembowski.

Aby praca ta przyniosła plony obfite, by, jak mówi i pisze Henryk Sienkiewicz, była tą cegiełką w gmachu naszej przyszłości, której murów nie rozbiją na proch gromy, a tych prochów nie rozwieją na cztery strony świata wichry!

Ks. Jan Boduszek.

MIGAWKI

Także — bohaterstwo!

Wiadomo, wojna sprowadziła przewartościowanie rozmaitych wartości (np. rubli na korony i marki). Nie dziw też, że przewartościowanie ono objęło także dział tak aktualny w czasie wojny, jak bohaterstwo. Tak np. genjalni publicyści z pod polarnej gwiazdy, a raczej publicyści realni, przyziemni, odkryli legjon (wybaczcie to straszne słowo) bohaterstw, na które rozpolitykowana Europa dotąd nie zwróciła uwagi. Bohaterstwa te popełniają przeważnie kobiety, mężczyźni bowiem zajmują się polityką i wojną, która podobno jest dalszym ciągiem polityki, a polityka z bohaterstwem nic nie ma wspólnego.

Otóż według owego rewolucyjnego odkrycia istnieją zapoznane dotąd bohaterstwa jak np. zmiana parkietów na pokoiki oficynek (warunek: czynić to z pogodnym uśmiechem), bohaterstwo w „ogonku" (bez warunku), sztuka być w jednej osobie żoną, matką, służącą, praczką (warunek: nie tracić nic z godności i wdzięku!) i inne.

Do skarbca tych bohaterstw chcę dorzucić jedno, które pod wrażeniem powyższego odkrycia zauważyłem; jest to bohaterstwo nie tyle z kręgu domowej lampy, ile nocnego kaganka, który jest dostateczną aureolą do omawianych bohaterstw.

Oto mąż pewien czynił żonie wyrzu-

ś. † p.

Czesław Janecki

właściciel majątku Szeligi, wieloletni sędzia gminny,

po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27 lutego r. b.

Eksportacja zwłok z Kunowa st. dr. żel. Nadwiślańskiej nastąpiła 29 lutego we wtorek, pogrzeb z kościoła w Pawłowie odbył się w dniu dzisiejszym o godz. 11 rano. O smutnym tym fakcie pozostała rodzina zawiadamia krewnych i przyjaciół.

ty, że zamało jest oszczędna w tych ciężkich czasach. Wywiązała się na tem tle ożywiona dyskusja, w której brała udział także córka. Ona to, jakby rezerwa, w odpowiednim momencie pospieszyła matce z pomocą i na jej stronę przeważyła szalę zwycięstwa, argumentując:

— Jak może tatuś zarzucać mamusi brak oszczędności! Dawniej mamusia kładła się spać z warkoczami, a teraz to składa je na noc do szuflady. Czy to nie jest oszczędność?!

Tatuś kapitulował i wycofał się w popłochu do swego pokoiku.

Osądźcie! Czy to nie jest niedocenione może, na pozór drobne i małe, ale także—bohaterstwo! Bohaterstwo bez warkoczy!

x

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 1 marca; Albina B. W. Sł.: Budzisława.

Wschód słońca g. 6. m. 51; zachód godz. 5 m. 35.

Dla pamięci: g. 6 wiecz. zebr. Kom. Obyw. m. Radomia.

Wspomínki historyczne: 1634; Wojska moskiewskie poddają się pod Smoleńskiem Władysławowi IV.

Z T-wa Wzaj. Pom. Pracowników Handlowych i Przemysłowych. Utworzone niedawno przy tutejszym oddziale Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy, ruchliwe „Koło Bankowców" organizuje sekcję odczytów w lokalu Towarzystwa o treści czysto zawodowej. Pierwszy z nich na temat: „Teorja buchalteryja ustawiczne go bilansu" wypowie w dniu 4 marca r. b. w sobotę o godzinie 7 i pół wieczorem Vice-Prezes Towarzystwa p. Tadeusz Filleborn. Następne odczyty będą miały miejsce co drugą sobotę, począwszy od daty wyżej wzmiankowanej, o czem donosimy dla użytku członków Towarzystwa.

Radomskie Koło Ziemianek. W poniedziałek ubiegły w mieszkaniu vice-przewodniczącej Koła p. Gabryeli Pomorskiej zebrało się grono pań należących do Koła, które stosując się do wskazań Zjednoczonego Koła w Warszawie postanowiły jednogłośnie powrócić do pracy przerwanej przez wybuch wojny. Zebrane osoby uznały za konieczne zwołanie liczniejszego zebrania dawnych członkiń, celem dopełnienia wyborów do Zarządu i rozpoczęcia normalnej pracy w Kole. Zebranie poniedziałkowe uradziło dalsze prowadzenie żłobka, który subsydjowany przez Komitet Obywatelski rozwija się pomyślnie pod troskliwą opieką jednej z członkiń Koła p. Gajewskiej z Gembarzowa. Przy żłobku znajdzie pomieszczenie przytułek dla dzieci bezdomnych „Ognisko".

Obwieszczenie. Zarząd m. Radomia zawiadamia właścicieli psów, że termin wpłacenia podatku do kasy miejskiej w sumie Rubli trzech od sztuki, jak również wykupienia odpowiednich znaczków upływa w dniu 1-ym Kwietnia r. b. Psy łańcuchowe wolne są od opłaty podatku, winny być jednakże zaopatrzone w znaczki, nabyte w Magistracie na rok bieżący 1916. Po upływie wyżej wyznaczonego terminu—opłata powiększa się o 50%. Radom, dnia 27 Lutego 1916 roku. Prezydent *Tadeusz Przyłęcki.*

Obwieszczenie. Niniejszem podaje do powszechnej wiadomości Pp. Obywateli miasta Radomia: 1) Wszelkie budowy nowe, przeróbki i reperacje budynków—jak mieszkalnych tak gospodarczych—bez zatwierdzonego planu i bez odpowiedniego dozoru technicznego są wzbronione. 2) Podania w tym względzie winny być uprzednio wnoszone do Wydziału Ogólnego w Magistracie i tylko na zasadzie otrzymanych stosownych pozwoleń roboty mogą być rozpoczęte. 3) Niestosującym się do powyższego ogłoszenia—roboty będą wstrzymane, do czego została upoważnioną Milicja miejska—a właściciel budowli będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Radom, dnia 27 Lutego 1916 r. Prezydent *Tadeusz Przyłęcki.*

Ogłoszenia żywnościowe. Na murach miasta naszego ukazały się następujące ogłoszenia żywnościowe. Są to pierwsze obostrzenia w sprzedaży produktów żywnościowych w mieście naszem. Treść ich podajemy w całości.

I. „Ze względu na brak bydła rzeźnego w obrębie c. i k. wojskowego General-Gubernatorstwa, zaprowadza się od dnia 1 Marca 1915 r. dwa dnie bezmięsne w tygodniu i zarządza się, co następuje; 1) W Środę i Piątek każdego tygodnia jest wzbronioną sprzedaż mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego—zarówno w stanie surowym, jak i przyprawianym (gotowanym, pieczonym. wędzonym i t. p.) jakoteż i drobiu; 2) Sklepy z mięsem (jatki) mają być w dniach powyższych zamknięte; 3) Handlujący wędlinami (masarze), mogą w tych dniach sprzedawać tylko wyroby masarskie. Niniejsze zarządzenia odnoszą się także do domów gościnnych jadłodajni (restauracji) i handli delikatesów, Przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karane grzywną w kwocie 500 koron, zaś w razie powtórnego przekroczenia odebraniem odnośnego uprawnienia przemysłowego. Radom, d 24 Lutego 1916 r.

II, Zarządza się co następuje; § 1. Zakazuje się przemysłowego wypiekania i sprzedaży chleba pszennego (bułki, rogalki i t. p.). Aż do dalszego zarządzenia wolno używać tylko takiej mieszanki mącznej, która zawiera najwyżej 25% mąki pszennej. § 2 Przemysłowe w znaczeniu niniejszego rozporządzenia nazywa się wszelkie wypiekanie chleba w celu zarobkowego oddawania go osobom trzecim. § 3. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia, będzie karane — o ile nie podlega sądowo karnemu ściganiu — przez c. i k. Komendę obwodową grzywną do 1.000 koron lub aresztem do 3 miesięcy. O ile przekroczenia dopuści się przemysłowiec — może być nadto orzeczonem odebranie upoważnienia przemysłowego. § 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 5 Marca 1916 r. § 5. Piekarze, sprzedający pieczywo oraz osoby prowadzące przemysł gospodnio-szynkarski, wszelkiego rodzaju restauracje, jadłodajnie i t. p. winni umieścić jeden egzemplarz niniejszego rozporządzenia w lokalu sprzedaży na miejscu dla każdego widocznem. Radom, d. 29 lutego 1916. C. i k. Komendant obwodowy pułkownik *von Matuschka.*

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.